

Teatr umacnia więź z robotnikami

Kiedy we wrześniu ub. roku rozpoczął się sezon teatralny w Łodzi, z zaciekawieniem, ale i z pewną dozą nieufności spoglądano na stary gmach teatru Domu Żołnierza, w którym po doskonałym Teatrze Kameralnym objął „rządy“ młody, nieznany nikomu zespół.

Historia tej grupy zapaleńców sięga jeszcze roku 1947, kiedy to w teatrze Schillera w Łodzi kilku młodych aktorów założyło koło samokształceniowe. Praca koła obejmowała studia marksizmu - leninizmu, analizę szkoły Staniławskiego oraz naukę języków obcych. Prawie co tydzień odbywały się zebrania, na których dyskutowano zarówno nad problemami życia politycznego i społecznego, jak i zagadnieniami pracy zawodowej.

Minęły dwa lata. W tym czasie grupa zwiększyła się już do kilkunastu osób. W maju 1949 wystąpiła ona z memoriałem do Min. Kultury i Sztuki, przedstawiając projekt organizacji nowego, masowego i prawdziwie robotniczego teatru. Celem i zadaniem grupy było stworzenie dla robotniczej Łodzi teatru o marksistowskim obliczu ideowym. Ministerstwo przychyliło się do prośby młodej grupy i dało jej do dyspozycji salę Teatru Kameralnego.

W taki to sposób powstał w Łodzi Teatr Nowy.

Na otwarcie sezonu wybrano utwór czeskiego robotnika, Waszka Kani, pt. „Brygada szlifierza Karhana“.

Wybór był trafny. Nie jest to sztuka, którą należy mierzyć starymi kryteriami teatralnymi. Kania nazywa ją „swoją brygadą“. Pracował nad nią, jak pisze, w różnych fabrykach Czechosłowacji. Sam jest szlifierzem, a bohaterowie sztuki, starzy robotnicy: Karhanowie, Zarubowie i Fikejsi — byli jego towarzyszami pracy.

„...To są prawdziwi ludzie — i tak żyją we wszystkich

naszych fabrykach, jak ich pokazałem...“.

I nasz robotnik — z Strzelczyka, Wifamy, Famatki, z zakładów bawełny czy wełny, ze wszystkich fabryk, który z entuzjazmem i wzruszeniem ogląda „Brygadę“, odnajduje swoje miejsce w tej sztuce, rozpoznaje kolegów i towarzyszy, oklaskuje bliskie mu sukcesy współzawodnictwa, przeżywa tragedię zniszczenia cennej maszyny i rozumie, że w ogniu walki o nowy stosunek do pracy, o socjalizm, w sztuce Kani tak samo jak i w życiu szlifuje się charakter nowego człowieka.

Wystawienie „Brygady szlifierza Karhana“ nie było łatwe. Nowe koncepcje sceniczne i reżyserskie, nowe metody pracy zespołowej, gdzie każdy szczegół, każde zagadnienie jest dyskutowane i rozwiązywane kolektywnie — wszystko to hartowało młody zespół i postawiło go na platformie realizmu socjalistycznego.

Zarówno młodzi, jak i starzy aktorzy, biorący udział w przedstawieniu, często zaglądali do fabryki Wifamy, gdzie uczyli się od robotników jak „chodźć przy maszynie“, jak zachowywać się w czasie pracy, a jak w czasie odpoczynku. Radzili się, jak wypowiadać poszczególne kwestie, a na próbach generalnych dyskutowali z nimi na temat każdej sceny, każdego obrazu.

Tak sumienna i uczciwa praca aktorska dała swoje rezultaty.

Obecnie zespół Teatru Nowego stoi przed poważnym problemem wyboru następnej sztuki. Nie chcąc zejść z raz obranej, konsekwentnej drogi ideologicznej, młodzi artyści zwracają się z apelem do wszystkich literatów, aby im pomogli, aby nawiązali z nimi kontakt, by wspólnym wysiłkiem tworzyć teatr o nowym repertuarze, który będzie pomagał robotnikom Łodzi budować podstawy socjalizmu.

J. BOG.

Tribuna Ludu nr 19 z dn. 19-V-1950 - Warszawa